

Wychodzi raz w tyg[illegible]

Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 3000

Cena numeru pojedynczego 800 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp. 200—
„ „ na pierwszej str. okładki . . „ 400—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ 800—

Cała str. 165·000 Mp., pół str. 86·000 Mp., ćwierć str. 45000 Mp. ósma str. 24000 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267 Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 9-go czerwca 1923. Nr. 23

Podatek gminny od lokali.

Projektowana nadmierna podwyżka podatku gminnego od lokali wywołała ogólne rozgoryczenie i przygnębienie wśród szerszych sfer kupieckich, które dały upust tym uczuciom na licznem zgromadzeniu kupców, odbytem w niedzielę dnia 27 maja w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców.

Wykonując uchwałę Zgromadzenia kupców reprezentanci stowarzyszenia w Radzie miejskiej pp. radca Schechter i Schenker na posiedzeniu radzieckiego klubu mieszczańskiego, które się odbyło w przeddzień posiedzenia Rady miejskiej, zwalczali energicznie wnioski połączonych sekcyj, obarczające szczególnie kupców i przemysłowców nadmiernie wysokim podatkiem gminnym od lokali handlowych i przemysłowych, domagając się zrównania stawek od mieszkań i lokali handlowych i przemysłowych.

Nad tym punktem porządku dziennego toczyła się bardzo ożywiona kilkugodzinna dyskusja i w rezultacie klub mieszczański upoważnił p. r. Schechtera, ażeby wystąpił na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej z wnioskiem zrównania stawek od lokali handlowych z stawkami od lokali mieszkaniowych uchwalając równocześnie jednogłośnie, solidarnie głosować za tym wnioskiem.

Wykonując uchwałę klubu identycznie z życzeniami sfer handlowych i przemysłowych r. Schechter wygłosił na posiedzeniu Rady miejskiej odbytem w dniu 29 maja następujące przemówienie:

Swietna Rado!

„Ludność miejska odczuwa to bardzo dotkliwie, że agrarna większość naszego Sejmu przerzuca wszystkie ciężary na miasta i dlatego powinniśmy się wystrzegać, ażebyśmy nie popadli w ten sam błąd. Niestety uchwalony w swoim czasie podatek wodociągowy i obecnie projektowana podwyżka podatku od lokali jest klasycznym przykładem, że większość Rady miejskiej postępuje tak samo bezwzględnie wobec kupców, przemysłowców i rękodzielników, jak agrarna większość sejmowa wobec ludności miejskiej. Lokale handlowe i przemysłowe już w czasach przedwojennych były daleko droższe, niż mieszkania i gdybyśmy uchwalili jednolitą stawkę dla jednych i drugich, to lokale handlowe i przemysłowe byłyby daleko wyżej obciążone, niż mieszkania. Szczególnie przy uchwaleniu dzisiejszego wniosku powinniśmy uwzględnić okoliczność, że podstawą do wymiaru podatku od lokali jest czynsz z roku 1921, a czynsz ten od lokali handlowych i przemysłowych jest dwa razy wyższy, niż mieszkaniowy. **Lokale handlowe płacą bowiem czterokrotny czynsz przedwojenny, zaś mieszkaniowe tylko dwukrotny.** Jednolita stawka dla lokali handlowych i mieszkaniowych obciążyłaby więc **dwukrotnie** wyżej lokale handlowe, niż mieszkaniowe. Uważam więc za niesprawiedliwe, że pomimo tego w przedłożonym nam wniosku połączonych sekcyj projektuje się daleko wyższą stawkę dla lokali handlowych, jak dla mieszkaniowych.

Oprócz tego uważam, że takie nadmierne obciążenie lokali handlowych i przemysłowych jest bezwarunkowo szkodliwe dla rozwoju miasta. Kraków dzięki temu że leży przy głównej arterji komunikacyjnej, łączącej Zachód ze Wschodem, dzięki temu, że leży w pobliżu Górnego Śląska i Zagłębia węglowego jest predystynowany stać się z czasem wielkiem empirjum handlowem i przemysłowem i Rada miasta powinna prowadzić odpowiednią politykę finansową, ażeby nie odstraszyć wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe i zachęcić je do obrania naszego miasta za siedzibę dla swoich przedsiębiorstw.

Takie nadmierne i niesłuszne obciążenie podatkowe lokali handlowych i przemysłowych byłoby więc szkodliwe dla rozwoju miasta, cechowałoby naszą politykę finansową, jako krótkowzroczną, rabunkową i pozbawioną szerszych horyzontów.

W myśl więc moich wywodów proponuję zmianę wniosków, połączonych sekcyj w tym kierunku, ażeby stawka podatkowa dla mieszkań i lokali handlowych i przemysłowych była **jednolitą**, zaznaczając, że nasza dzisiejsza uchwała będzie obowiązywać przez krótki czas tylko, gdyż po nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów uchwalimy na podstawie nowej ustawy inne stawki dla podatku od lokali.

Zdaję sobie z tego sprawę, że uchwalenie wniosku połączonych sekcji z poprawką przezemnie proponowaną nakłada na mieszkańców miasta w ogólności i na przemysłowców w szczególności bardzo wielkie ciężary, ale smutny stan finansów miejskich zmusza nas do ofiar. Uchwalamy często z łatwością znaczne wydatki na cele społeczne i dobra publicznego, więc musimy konsekwentnie uchwalić teraz z ciężkiem sercem znaczne ciężary na pokrycie tych wydatków.

Proszę więc o przyjęcie wniosków sekcji z modyfikacją tą, że lokale handlowe mają być jednolicie traktowane z mieszkaniami".

Za poprawką r. Schechtera przemawiał p. radca Kossobucki, a przeciw wystąpili wiceprezydent Wielgus, przedstawiciele klubu socjalistycznego i chrześcijańsko społecznego.

Ilekroć ma się przerzucić ciężary na barki kupców, to zawsze wiceprezydent Wielgus wysuwa się z gorliwością godną lepszej sprawy na pierwszy plan, jako obrońca tych przedłożeń i tym też razem zwalczał poprawkę r. Schechtera, starając się skaptować Radę miejską argumentem, że jeżeli się odciąży kupców, to wkrótce trzeba będzie ponownie podwyższyć stawki od mieszkań dla uzupełnienia braków przez to powstałych.

Dalej podniósł, że rząd ustalił w roku 1921 od lokali handlowych dwa razy wyższy czynsz, aniżeli od mieszkań a więc i Rada miejska powinna pójść za tym przykładem i ustalić dla lokali handlowych dwa razy wyższą stawkę. Na te wywody odpowiedział r. Schechter, że nawet w razie uchwalenia podatku od lokali w wysokości proponowanej przez połączone sekcje, to ten podatek nie pokryje znacznego deficytu budżetowego, ale deficyt ten zostanie pokryty miljardowymi dochodami dodatku gminnego do podatku obrotowego. Kupcy więc sami pokryją dziesięćkrotnie ubytek powstały z powodu redukcji podatku od lokali, zaś drugi argument przytoczony przez wiceprezydenta Wielgusa, przemawia raczej za poprawką radcy Schechtera, bo jeżeli rząd skrzywdził kupców ustalając od roku 1921 dwa razy wyższy mnożnik dla lokali handlowych, jak dla mieszkań, to Rada miejska nie powinna spotęgować tej krzywdy przez uchwalenie do tej niesłusznie ustalonej podstawy podatkowej jeszcze wyższej stawki dla lokali handlowych, które przy jednolitej stawce będą dwa razy tyle płacić, jak lokale mieszkaniowe.

Za wyższą stawką od lokali handlowych głosowali socjaliści, chadecy, klub podgórski i przeważna część demokratów. Wniosek sekcji przeszedł nieznaczną większością przeciw głosom klubu mieszczańskiego.

Kupcy i przemysłowcy powinni sobie dobrze zapamiętać, które partje starają się przerzucić na ich barki główne brzemię ciężarów miejskich.

Niefortunny rozłam.

Już w czasach przedwojennych ujawniła się sprzeczność interesów wsi i miasta — handlu i przemysłu z jednej strony a rolnictwa z drugiej strony. Pod zaborem austrjackim przemożny wpływ agrarjuszy dawał się miastom dotkliwie we znaki, tamując ich rozwój i obciążając je nadmiernymi ciężarami. Ale dzięki wysoko rozwiniętemu przemysłowi zachodnich prowincji austrjackich mieliśmy pewną przeciwwagę przeciw zakusom i nieposkromionej zachłanności agrarjuszy. Odkąd jednak uzyskaliśmy samodzielność w wyzwolonej Polsce przeważająca, niczem nie skrępowana większość rolnicza święci w naszym Sejmie ustawodawczym orgje, nadużywając państwowy aparat administracyjny i ustawodawczy dla urzeczywistnienia swoich aspiracyj egoistycznych i dzięki temu jesteśmy świadkami rozpasanej gospodarki nie liczącej się żadnymi względami słuszności, dobra publicznego i rozwoju państwa. Dzięki tym przemożnym wpływom agrarjuszy szaleje u nas drożyzna najkonieczniejszych artykułów żywności, która już dawno przekroczyła parytet światowy, tak że mąka amerykańska kupiona za dolary, pomimo znacznych kosztów transportowych, jest tańsza od naszej. Dzięki tym wpływom bezwzględnego samolubstwa ludności rolniczej, która nie chce ponieść żadnych ofiar dla państwa i wszystkie ciężary przerzuca na wycieńczoną, ekonomicznie zrujnowaną ludność miejską, nasza waluta stacza się po równi pochyłej ku przepaści i wnet zrówna się z koroną niezdolnej do życia Austrji i z rublem bolszewickim zanarchizowanej Rosji. Ludność miejska ugina się pod brzemieniem szalejącej drożyzny żywnościowej, pod ciężarem danin i podatków i zamiast chwycić się samoobrony i starać się wspólnemi siłami oswobodzić się od dławiącej ją zmory agrarnej, rozprasza swą energję w wewnętrznych walkach. Kupcy i rękodzielnicy chrześcijańscy zwalczają kupców i rękodzielników żydowskich, a inteligent i urzędnik zwalcza tak chrześcijańskich, jak i żydowskich kupców i rękodzielników. Robotnicy walczą przeciw pracodawcom a pracodawcy przeciw robotnikom i każdy rad jeśli może drugiemu nogę podstawić. To walka wszystkich przeciw wszystkim absorbuje najlepsze siły i całą energję naszą i nic dziwnego, że jesteśmy całkiem bezsilni wobec niepohamowanych zakusów agrarjuszy. Rolnik wzrasta coraz więcej w pierze, a my z własnej winy, z powodu wewnętrznego rozłamu ludności miejskiej coraz więcej podupadamy, coraz więcej ubożejemy. Te refleksje nasuwały się mimo woli na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej Krakowa, gdy przedstawiciele kupców i rękodzielników podczas obrad nad podatkiem gminnym od lokali wystąpili w obronie swoich wyborców, chcąc ich ochronić przed nadmiernem obciążeniem.

Na tem posiedzeniu, gdzie omawiano sprawę zaprowadzenia podatku od lokali handlowych i przemysłowych, reprezentanci kupiectwa, dla czysto demagogicznych haseł partyjnych rozbili usiłowania kupiectwa dla ochronienia kupców i przemysłowców od tego nowego ciężaru, — a skutek jest najfatalniejszy.

Ostatnia walka na Radzie miejskiej w dniu 29 zeszłego miesiąca udowodniła nam należycie, jak kupiectwa bronią przedstawiciele handlu i przemysłu. Walka o podatek od lokali handlowych mimo sprawiedliwego żądania, mimo odezwy do Radców miejskich, by rozłożono go równomiernie, uświadomiło nas, że nawet ci, którzy mają obowiązek stanąć w obronie swoich wyborców nie raczyli nawet zjawić się na posiedzeniu Rady Miasta. Nawet niektórzy reprezentanci zrzeszeń kupieckich przyłączyli się do tych, którzy chcą wszystkie ciężary na nasze barki przerzucić.

Byli również i tacy, którzy się wstrzymali od głosowania, a byli to ludzie, którzy piastują wysokie stanowiska wśród sfer kupieckich. Jeśli ci się nie liczą z nami, zapytać się należy, czy my mamy obowiązek liczyć się więcej z nimi? Uważają nas jeszcze za słabych, są pewni, że kupiectwo przy nowych wyborach będzie rozbite na partje i partyjki. Lecz tym razem należy sobie zapamiętać, że ci, którzy pomogli do zwycięstwa naszych przeciwników, należą do obo-

zu przeciwnego. Sprzedano kupiectwo dla marnej polityki, lecz budzące się kupiectwo ze swojego letargu, będzie się upominało o swoje prawa, a następne walki o nasze prawa, doprowadzą nas do celu i zwycięstwa.

R. P.

Smutne refleksje.

Zurych, kurs marki polskiej 0.00.98.

Zurych, kurs marki niemieckiej 0.00.76.

Wśród niezliczonych jubileuszów, obchodów i uroczystości zapomniano zupełnie tak u nas, jak i w Niemczech uroczyście obchodzić zbliżenie się naszych papierowych walut do korony wiedeńskiej. Kurs franka szwajcarskiego w ostatnich miesiącach wskutek zastoju i inflacji obniżył się o 10 procent w stosunku do dolara, z czego wynika, że i my musimy skorygować kurs marki naszej i niemieckiej o 10 procent w dół.

Kwintesencja spadku naszej waluty — to stan naszego wyczerpania, stan zubożenia tych, którzy operują marką polską. Dzisiaj nie wierzymy w poprawę tego stanu rzeczy, chociażby ten lub ów minister wyliczał nam „bogactwa narodowe", te bogactwa, które pokolenia ciężkim wysiłkiem przez kilkadziesiąt lat pod rządami zaborców rozbudowali, ulepszyli, pogłębili, a które po części okupant i wojna wyniszczyły. Nie chcielibyśmy chwalić cudzych a u nas tylko ganić, ale widzieliśmy u Czechów, którym inflacja groziła, jak potrafili się wyzwolić za pomocą jednej tylko daniny majątkowej. U nas danina, podatki obrotowe, podatek majątkowy, nic nie pomogą, gdyż trzy czwarte ludności jest zupełnie wolną od płacenia podatków.

Przecież już w Sejmie utrącono w bieżącym roku podatek gruntowy, z którego rząd spodziewał się zebrać **430 miliardów Mp. dochodu.** Pożyczka złotowa, to wpływy, które chwilowo temperują i zwalniają rotację nowych banknotów. Co tygodnia nie może przecież pan Grabski zamykać banki dewizowe, od których za przywilej handlu dewizami wpływają do Skarbu miljonowe wpłaty w bonach złotowych. Ważnym będzie dla nas ten moment, w którym te bony zostaną zaprezentowane do wypłaty. Ciekawem jest, co wówczas uczyni rząd? „Prawdziwymi złotymi" przecież nie zapłaci rząd za te bony, a za zainkasowanie 6,500—7.000 Mp. przy pierwszej emisyi zapłaci na pewno po 13 lub więcej tysięcy marek polskich za 1 złoty. Jednem słowem za 6 miesięczną pożyczkę wewnętrzną rząd zapłaci 100 procent więcej prócz 8 procent gwarantowanych odsetek, czyli jeszcze 200 procent dalszych procentów.

Dla drukarza jest to sprawa bardzo prosta. Wydrukuje nowy banknot o większej jeszcze, jak dotychczas ilości zerach, a ludzie cieszyć się będą, że bez pracy, bez obawy przed urzędami walki z lichwą doszli do 200 procent zarobku, że są obecnie właścicielami miljonów. Lecz oby się tylko na tem skończyło, przecież inflacji nikt jeszcze inflacją nie wyleczył. W Rosji inflacja bolszewicka spowodowała nie tylko zastój w pracy, wygłodzenie całych okolic, bezprzykładne zubożenie mas, Rząd wówczas zwrócił się do „miernika" rubla złotego, lecz i to nie pomaga, gdyż ludność modli się obecnie do dolara.

U nas tekstylja, mąkę itd. kupuje się wedle kursu dolara, a my zarabiamy w markach, w czasie gdy drożyzna przeszła już parytet złota. I u nas eksperyment „miernika" nas nie wyleczy. Tak jak nie wystarczą dochody skarbowe, czerpane od 30 procent tylko ludności dla zrównoważenia budżetu państwowego, tak samo nie wystarczy „złudzenie" polegające na zelektryzowaniu ludności nowem jakiemś rozporządzeniem lub odezwą, że potrzeba ofiar i to wielkich od wszystkich bez wyjątku, by naprawić skarb państwa.

O słomiany ogień nie trudno u nas — ale między entuzjazmem — a czynem, który ma nastąpić — spotykamy stale apatję, otrzeźwienie, gdyż zawsze znajdzie się ktoś, co potrafi wyeliminować „swoich" wyborców od płacenia a skarb pusty ma to ze sobą, że nie tylko niszczy tych, którzy płacą, ale na dystans nie oszczędza i tych szczęśliwych, którzy podatków nie płacą, gdyż inflacja dochodzi już u nas do zawrotnych cyfr.

Doktrynerów było dosyć, eksperymentów również nie mało, możebyśmy już obecnie zbliżyli się do jakiegoś praktyczniejszego rozwiązania zagadnienia.

Przydział cukru dla kupiectwa.

Odnośnie do artykułu p. Leopolda Fromowicza, p. t. „Nowe zakusy reglementacyjne", umieszczonego w Nr. 21-22, naszego „Przeglądu" donosimy, że Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów", jak i Stowarzyszenie Kupców w Białej, wniosło do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zażalenie w sprawie nie możności nabycia cukru w wolnym handlu. Izba handlowa i przemysłowa bezzwłocznie odniosła się z nader obszernem przedstawieniem do Prezydjum Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie prosząc o bezzwłoczne zarządzenie, umożliwiające powyższym organizacjom nabycie cukru wprost z fabryk.

Na artykuł p. L. Fromowicza odpowiedziała nam Izba pismem z dnia 1 czerwca 1923 następująco:

W numerze 21 i 22 „Przeglądu kupieckiego" z dnia 2 czerwca 1923, pojawił się artykuł p. Leopolda Fromowicza, p. t. „Nowe zakusy reglementacyjne", opisujący wadliwe stosunki rozdziału cukru w szczególności pominięcie uprawnionego kupiectwa przy sprzedaży cukru.

Artykuł p. Fromowicza zawiera wezwanie do Izby

handlowej i przemysłowej, aby poczyniła starania o umożliwienie kupiectwu sprowadzania cukru w każdej dowolnej ilości, a przynajmniej w ilościach dla potrzeb Krakowa wymaganych.

Z powołaniem się na treść artykułu p. Fromowicza, pragniemy poinformować Szan. Redakcję oraz czytelników „Przeglądu kupieckiego", iż Izba handlowa i przemysłowa poświęca baczną uwagę obecnym stosunkom przy rozdziale i sprzedaży cukru, broniąc z całą energją słusznych praw uczciwego kupiectwa w tej dziedzinie.

Poniżej zamieszczamy brzmienie ostatniego wystąpienia Izby w tej kwestji na skutek zażalenia Stowarzyszenia kupców w Białej, mianowicie wniosku przedłożonego przez Izbę Prezydjum Przemysłu i Handlu jeszcze w dniu 26 maja br., a więc przed pojawieniem się artykułu p. Fromowicza w „Przeglądzie".

„Do Prezydjum Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie. — Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przesyła w załączeniu kopję zażalenia Stowarzyszenia kupców w Białej, przedstawiającego niedogodności połączone obecnie z nabyciem cukru dla uprawnionego kupiectwa w Polsce.

Analogiczne skargi wpływają do Izby handlowej i przemysłowej również ze strony organizacji i korporacji w Krakowie.

W szczególności żali się utworzone swego czasu przy czynnej pomocy Izby Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów w Krakowie, obejmujące kilkadziesiąt poważnych firm branży kolonialnej, iż wogóle nie może nabyć cukru dla sprzedaży konsumentom.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie nie podnosi zupełnie sprzeciwu przeciw jak najwydatniejszemu zaopatrzeniu w cukier miast i organizacji spożywców, zwraca jednak uwagę Ministerstwa, iż uzdrowienie stosunków zbytu cukru nie może nastąpić, jak długo uprawnione i uczciwe sfery kupieckie nie zostaną należycie uwzględnione przy rozdziale kontyngentu cukru. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż poza nielicznemi zresztą warstwami zorganizowanych spożywców wielkie masy konsumentów — przynajmniej w tut. okręgu, zaopatrują się w cukier i inne konieczne artykuły spożycia w istniejących firmach kupieckich, a brak towaru w tych placówkach sprzedaży powoduje nieustanne rekryminacje i rozgoryczenie ludności.

Podpisana Izba zwraca się do Prezydjum Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o możliwie rychłe przychylne rozpatrzenie powyższego wniosku i zawiadomienie Izby o zarządzeniach, wydanych dla realizacji powyższych postulatów".

Do tego kroku Izby krakowskiej przyłączyły się głosy Izby handlowej i przemysłowej w Bielsku oraz we Lwowie, którym Izba Krakowska udzieliła w odpisie treść wniosku.

(Z Redakcji: Przypuszczamy, że przedstawienie Izby wreszcie odniesie pożądany skutek).

R. P.

Dziwolągów serja II.

(Ciąg dalszy).

IV.

Paszport: Kto z nas nie odczuł na własnej skórze, to poniewieranie godnością ludzką, gdy w cyrkule policyjnym badano lojalność polityczną ubiegającego się o paszport zagraniczny. Paszport to pozostałość rosyjskiej gospodarki, to atawistyczne trzymanie się ustaw policyjnych, to durch „K. stelle" i „ochrany", bo przecież zdaje się, że powinno być wystarczającem, ażeby obywatel wolnej Polski raz tylko w życiu zakosztował formalistykę urzędu paszportowego, gdy zechce po raz pierwszy przekroczyć czerwono-białe słupy graniczne.

Formalistyka to niebywała. Należy bowiem iść:

1) do administracji podatków, padać do nóg w 3-ch biurach, wnieść podanie na piśmie z prośbą i stemplami czy nie zachodzi przeszkoda ze strony władz rządowych;

2) Do Kasy skarbowej,

3) do Magistratu po świadectwo przynależności;

4) do P. K. U, jeżeli jeszcze nie przekroczył 40 roku życia;

5) do cyrkułu policyjnego po świadectwo kwalifikacyjne;

6) do Izby handlowej i przemysłowej po poświadczenie, że zachodzi potrzeba wyjazdu, wedle głównego zapodania", po należytem wylegitymowaniu się, iż jako kupiec posiada patent.

7) Gonić po stemple, których często brak w Krakowie;

8) Wreszcie stanąć w Dyrekcji policji w ogonku przed okienkiem urzędnika, wnieść ten cały plik zaświadczeń urzędowych — stać czasem przez kilka dni, by wkońcu wydostać książeczkę paszportową.

Pytamy się, jak długo jeszcze ten dziwoląg musi być powtarzany, przy odnawianiu paszportu, jak długo jeszcze praktyka rosyjska będzie nad nami ciążyła.

V.

Wolność pracy: Słowo piękne — zasada kardynalna, postępowa, ale zdaje się, że nie wobec wszystkich stosowana. Żyd, robotnik, przemysłowiec, kupiec, ten tej wolności nie ma.

Tak pobocznie w ustawie o 8-mio godzinnym dniu pracy wyeliminowano tę wolność dla tych, co świętują w święta żydowskie. Lecz to jeszcze nie wystarcza. Dzisiaj świętujemy przymusowo nawet w święta wyłącznie kościelne. Ilość dni świątecznych dla kupca i rzemieślnika żydowskiego wynosi przez rok:

52 niedziel, 12 dni świątecznych katolickich, 52 soboty, 13 dni świątecznych żydowskich, prócz piątków przez 20 tygodni w porze zimowej i jesiennej, w których pracuje się tylko przez pół dnia. 10 dni czyli razem 139 dni, prócz świąt narodowych i państwowych, czyli że świętujemy przy zagwarantowanej wolności pracy przez 139 dni w roku.

VI.

„Kalkulacja cen", „cena zakupu plus godziwy zysk"; „nadmierna cena", „artykuły codziennej potrzeby", „magazynowanie", „cenniki", oto bukiet dziwolągów; które w ostatnich latach stosowano wobec kupca, na podstawie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Żan-

darm zamiast utrzymywać porządek publiczny, zajmuje się w dniach targowych badaniem faktur. Policjant zamiast ścigać bombiarzy lub złodzieji, bada istotę cennika. Urzędnik Magistratu lub starosta miast dopilnować, by mleko nie było fałszowane, chodzi po sklepach i szuka, czy tylko na każdej sztuce towaru jest uwidoczniona cena.

Schorzałe nasze gospodarstwo leczy się zapomocą cennika, zapomocą tajemniczych oznaczeń: artykuły codziennej potrzeby, a efekt tych dziwolągów: pliki aktów w Sądach karnych. Miast ścigać złodzieji, ściga się kupców. Kronika dziennikarska zawiera codziennie kilka dziesiąt wypadków okradzenia, ale na ściganie złodzieji nie ma u nas nikt czasu, — bo trzeba pilnować kupca, by broń Boże nie pracował o 5 minut dłużej po godzinie 6-tej, by tylko stało się zadość literze prawa o cennikach i lichwie.

Sprawy celne oraz reglamentacji handlu zewnętrznego.

Projekt podwyższenia opłat manipulacyjnych celnych.

Pp. Ministrowie Skarbu oraz Przemysłu i Handlu akceptowali projekt podwyższenia opłat manipulacyjnych, pobieranych niezależnie od ceł, za odprawę, (manipulacja) celną towarów w urzędach celnych.

Projekt ten ma wprowadzić następujące zmiany w opłatach manipulacyjnych celnych.

a) przy przywozie z zagranicy towarów, podlegających opłacie cła, opłata manipulacyjna będzie wynosiła 5 procent od cła łącznie z przypadającym mnożnikiem (dotychczas obowiązuje norma 2 procent od cła).

b) przy przywozie towarów wolnych od cła opłata manipulacyjna 1 mk. od 1 kg. wagi brutto (dotychczas 0'1 mk.),

c) przy przywozie towarów — 0,5 mk. od 1 kg. wagi brutto (dotychczas 0,05 mk);

d) od przesyłek pocztowych podlegających opłacie cła, opłata manipulacyjna ma wynosić 5 procent od cła, łącznie z agiem; przesyłki pocztowe, wolne od cła, opłaty manipulacyjne nie opłacają;

Od opłaty celnej manipulacynej zostaje w dalszym ciągu wolny przywóz i wywóz następujących towarów:

1) węgiel wszelki, koks i torf;

2) żywe ptactwo i zwierzęta nie podlegające cłu, oraz przywożone na łodziach rybackich z połowu ryby świeże;

3) towary wywożone do Niemiec na zasadzie art. 268 b, Traktatu wersalskiego,

4) towary przewożone w ruchu granicznym,

5) towary odprawione bez cła, w myśl art. 10, oraz p. 1, 2, 3, 4; 5; 7 i 8; art. 11. rozp. o taryfie celnej,

6) Towary przywożone bez cła na zasadzie umów o reewakuacji i rewindykacji odszkodowania,

We wszelkich wypadkach w których opłata manipulacyjna celna ma być uiszczona kwota nie może być mniejsza od 1000 mk., (dotychczas to minimum wynosi 50 mk.).

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie 7 dnia po ogłoszeniu w dzienniku ustaw.

Na artykuł nasz zamieszczony w 21-22 numerze naszego pisma, p. t. „Pod adresem Izby Handlowej“, otrzymaliśmy z Izby Handlowej i Przemysłowej obszerne przedstawienie poruszonych w powyższym artykule sprawach, którego najważniejszą część niżej zamieszczamy. W najbliższym czasie omówimy bliżej poruszone wówczas sprawy celne.

„Odnośnie do konkretnego życzenia wyrażonego w „Przeglądzie kupieckim“ aby odbiorcy zagranicznych pakietów pocztowych otrzymywali awizo o nadejściu przesyłek i mogli osobiście brać udział przy ich odprawie cłowej zauważa Izba handlowa i przemysłowa, iż kwestja ta została swego czasu ustalona na konferencji z przedstawicielami Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Zaprowadzenie tej pożądanej istotnie dla obrotu towarowego reformy, uczyniły władze pocztowe zależnem od ukończenia adaptacji odnośnych gmachów urzędowych.

Gdy chwila ta — wedle naszych informacji — już nadeszła, zwróciliśmy się do Dyrekcji Poczt o jak najrychlejsze dopuszczenie adresatów do osobistego udziału przy odprawie cłowej, przyczem strony znajdą także możność dodatkowego przedłożenia ewentualnych świadectw pochodzenia.

Z Redakcji: Kupcy, którzy sprowadzają towary z państw, które korzystają z ulg celnych na podstawie umów handlowych, mogą na podstawie powyższego zawiadomienia, żądać by osobiście mogli przed ocleniem przedłożyć tut. urzędowi celnemu na poczcie świadectwo pochodzenia i w ten sposób będą mogli korzystać z ulg celnych.

Memorjał Związku kupców w Warszawie do Komisarjatu Nadzwyczajnego do walki z lichwą w Warszawie.

Ustawy z dn. 2 VII. 1920 r. (Dz. Ustaw 1920 r. Nr. 67. poz. 449) i z dn. 5 VIII. 1922 r. (Dz. Ustaw 1922 Nr. 69. poz. 618) tudzież Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 22 V. 1922 r. (Dz. Ust. 1922 Nr. 43. poz. 361) oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 5. VII. 1922 r. (Dz. Ustaw 1922 r. Nr. 52. poz. 483,) przy stosowaniu w praktyce nasuwają wiele wątpliwości, które następnie stają się przyczyną licznie sporządzanych protokołów i szeregu kar, nakładanych na kupiectwo. Z tego więc względu pragnęlibyśmy zwrócić uwagę Komisarjatu Nadzwyczajnego na niektóre ściśle wiążące się z powołanemi Ustawami i Rozporządzeniami zagadnienia, które wyłoniły się w życiu praktycznem.

1) Przymus posiadania cenników, rachunków i faktur, tudzież uwidaczniania cen dotyczy jedynie artykułów powszedniego użytku. To ostatnie określenie nie posiada jednak żadnych wyraźnych cech i jest zupełnie dowolnie interpretowane przez Władze, kupiectwo i ludność. W uznaniu konieczności tworzenia bardziej dokładnego określenia, jakie właściwie towary podlegają ograniczeniom powołanych ustaw i jakie są od nich wolne, b. Główny Urząd Walki z Lichwą na zasadzie Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 5 VII. 1922 r. ułożył i ogłosił w załączniku do swego okólnika z dn. 3. VIII. 1922, Nr. 3629) Prez. wykaz towarów, których dotyczy obowiązek posiadania cenników, rachunków i faktur. Wykaz ten jest wszakże kwestjonowany obecnie przez władze administracyjne, które przejęły kompetencje Urzędów Walki z Lichwą, przyczem wobec nieokreślonych granic pojęcia „przedmioty powszedniego użytku" zdarza się, iż pod tę definicję podciągnięte zostają nawet towary jedwabne lub takie artykuły, od których pobierany jest specjalny podatek od przedmiotów zbytku. W celu usunięcia chaosu panującego dotychczas w tej dziedzinie, konieczne jest ustalenie z obowiązkowym współudziałem organizacji kupieckich wyczerpującego wykazu towarów, podlegających będącym w mowie ograniczeniom.

Wykaz ten w stosunku do wykazu, ułożonego przez Główny Urząd Walki z Lichwą, winien być znacznie zwężony i ograniczony przeważnie do artykułów pierwszej potrzeby, gdyż ramy pojęcia „artykuły powszedniego użytku" są zbyt obszerne, ogarniają zbyt wielki zakres towarów i obarczają władze administracyjne koniecznością rozciągnięcia zbytecznej i uciążliwej kontroli nad handlem temi artykułami.

2) Są dwie metody układania cenników: pierwsza indywidualna, kiedy każdy poszczególny kupiec układa cennik dla siebie i druga zbiorowa, ustalanie cen przez organizacje społeczno- gospodarcze, przy współudziale instytucji samorządowych, ewentualnie organizacji spożywców, o ile takowe w danej miejscowości istnieją i w porozumieniu z władzami administracyjnemi, na specjalnie w tym celu zwoływanych przez te władze konferencjach. Wobec tego, że organizacje społeczne kupców, przemysłowców i spożywców są najlepiej obeznane z miejscowym rynkiem i warunkami handlu, pierwszeństwo oddać należy tej ostatniej metodzie, jedynie dającej możność publicznego sprawdzenia kalkulacji i praktykowanej już z wielkiem powodzeniem w Warszawie ku zadowoleniu wszystkich stron zainteresowanych. Przeto byłoby wskazane, aby władze administracyjne, w rozwinięciu zasad okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych L. S. A. 1567, otrzymały wskazówki popierania, nie zaś zwalczania, jak to się obecnie dzieje, układania cenników przez związki kupieckie i aby nie odmawiały zwoływania konferencji mających na celu określenie cen orjentacyjnych w tych wypadkach, gdy miejscowe organizacje społeczno- gospodarcze zwrócą się z odnośną prośbą.

3) Ponieważ z punktu widzenia zarówno teorji jak i praktyki jedynie miarodajną może być tylko cena rynkowa, należy ustalić zasadę, że przy sprzedaży towarów po cenie rynkowej i na zasadzie cennika, opracowanego na omówionych w punkcie poprzednim konferencjach, cena taka nie wymaga żadnego usprawiedliwienia i posiadanie rachunków staje się zbyteczne, a to ze względu na to, że kalkulacja ceny sprzedażnej została sprawdzona przez miarodajne czynniki, co wyklucza możliwość nadmiernego zysku. Jedynie przy sprzedaży po cenach wyższych od ustalonych w cenniku, kupiec winien móc wylegitymować się rachunkami.

4) Zdarza się bardzo często, iż kupiec nie może się wylegitymować rachunkami na wszystkie posiadane w sklepie towary, bądź też że wprawdzie rachunki posiada, lecz datowane w różnych czasach i opiewające na sumy znacznie różniące się między sobą. Jedynie miarodajną może być tylko cena rynkowa ustalona przez organizacje społeczno- gospodarcze i ewentualnie sprawdzone na konferencjach z władzami, natomiast jest absolutnie wykluczone, aby towar jednego gatunku był sprzedawany w jednym i tym samym sklepie po różnych cenach, jedynie w zależności od daty nabycia. W tych wypadkach nie należy jak to się obecnie bardzo często dzieje, kwestjonować kalkulacji, gdy za podstawę obliczenia ceny sprzedażnej dla całego towaru danego gatunku został wzięty rachunek ostatni i gdy po ustalonej w ten sposób cenie kupiec sprzedaje całą znajdującą się w sklepie ilość towaru, wprost przeciwnie należy ustalić zasadę, że rachunek na część towaru lub na towar ostatnio nabyty jest miarodajny dla całego towaru.

5) Wobec ciągłych wahań marki polskiej, przeważnie w kierunku zniżkowym dla kupiectwa obracającego stale majątkiem, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi ustalenie zasady pokrycia się nie w markach polskich lecz w towarze, to znaczy zasady sprzedawania towaru po takiej cenie, by kupiec mógł odkupić towar tegoż gatunku i w takiej samej ilości, jaka została sprzedana.

Ogólna przemysłowa polityka nasza, a w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu stoi na stanowisku niezbędności utrzymania powyższej zasady na stanowisku kalkulacji t. zw. ceny rynkowej, która jedynie może dać kupcowi możność uzyskania pokrycia w towarze względnie w surowcach.

Tymczasem żądanie przedstawienia przez kupca faktur oraz opierania kalkulacji ceny sprzedażnej i dozwolonego zysku jedynie na kosztach nabycia, nie zaś odkupienia towaru jest wręcz przeciwne powołanej zasadzie ekonomiczno- handlowej i często niemożliwe do wykonania.

Bezwzględne przeprowadzenie tej zasady doprowadziłoby do tego, że jak to zaznaczone zostało w punkcie poprzednim zupełnie jednakowe towary byłyby sprzedawane w jednym i tym samym sklepie po różnej cenie, zależnie od daty nabycia. Należy więc uznać, że jedynie obowiązującą może być cena rynkowa i cennik sporządzony przez organizacje zawodowe kupiectwa na podstawie ścisłych danych z uwzględnieniem konjunktury ekonomicznej i finansowej, ewentualnie sprawdzony przy współudziale odnośnych władz.

6) Wobec niemożności ustalenia ścisłych cen dla niektórych kategorji towarów pożądane jest, by jak to zresztą już zezwolił w swoim czasie główny urząd Walki z Lichwą w swym wyżej wymienionym okólniku z dn. 3. VIII. 1922 r. uwzględnione zostało w jaknajszerszym zakresie oznaczenie w cenniku cen „od—do" w stosunku do wszystkich towarów, oraz artykułów spożywczych.

7) Ze względu na to, iż ani producenci rolni ani przemysłowcy wogóle, ani rzemieślnicy nie są w myśl par. 5. rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 5 VII. 1922 r. obowiązani do wydawania rachunków i najczęściej ich nie wydają kupcy nabywający towar od rolników i innych producentów tudzież od rzemieślników winni być wolni od obowiązku posiadania rachunku. Również i kupcy drobni ze względu na swój niski poziom kulturalny i nieobe-

znanie z księgowością winni być od przymusu posiadania rachunków zwolnieni.

8) Częstokroć się zdarza, iż kary pieniężne nakładane przez władze administracyjne na podstawie powołanego Rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych są ściągane z całą bezwzględnością przed uprawomocnieniem się orzeczeń karnych, to znaczy, przed rozpatrzeniem przez władze II-giej instancji złożonych przeciw orzeczeniom odwołań. Zasadą ogólną naszego postępowania karnego i karno-administracyjnego jest, że orzeczenia karne I. instancji nie mogą być wykonywane przed ich upramocnieniem się i rozstrzygnięciem sprawy w II. instancji. Również końcowy ustęp art. 5. powołanej ustawy z dnia 5 VIII. 1922 roku, zawierający wzmiankę iż „odwołanie się nie wstrzymuje wykonania kary z wyjątkiem pozbawienia wolności" należy interepretować w ten sposób, iż jedynie odwołanie się od decyzji II. instancji do Sądu nie wstrzymuje wykonania. Natomiast nie dotyczy to odwołania się od decyzji I. instancji administracyjnej do II.

Z tych więc względów prawnych, tudzież z uwagi na to, że ściąganie wymierzonych grzywien już na podstawie orzeczenia I. instancji może zrujnować szereg placówek gospodarczych, należy ustalić zasadę, iż przed rozpatrzeniem przez władzę II. instancji złożonych rekursów orzeczenia karne I. instancji wykonywane być mogą.

9) W celu rozpatrzenia złożonych w tych sprawach rekursów względnie wyrażenia o nich opinji, należy utworzyć przy władzach administracyjnych I. lub II. instancji specjalne Komisje, do których winni być powołani w charakterze rzeczoznawców delegaci miarodajnych organizacyj społeczno-gospodarczych.

10) Jako przykład niewłaściwego ujęcia całej sprawy walki z lichwą przez niektóre władze prowincjonalne możemy przytoczyć następujące fakty, zakomunikowane nam przez nasze Oddziały a dowodzące zupełnie dowolnej interpretacji odnośnych ustaw na prowincji.

We Włodzimierzu Wołyńskim sporządzono protokoły i wymierzono grzywny między innemi także i z tego powodu, iż ceny były uwidocznione tylko na jednym, nie zaś na każdym przedmiocie danego gatunku towaru, lub też dlatego, iż kupiec nie posiadał rachunków na towary, nabyte od producenta rolnego względnie rzemieślnika, a nawet w jednym wypadku z powodu sprzedawania po cenie niższej od podanej w cenniku.

W Biłgoraju (woj. lubelskie) i Wołkowysku (woj. białostockie), Starostwa nie uznają kompetencji Związków kupieckich do układania cenników i domagają się indywidualnego ich sporządzania przez każdego kupca oddzielnie, na podstawie własnej kalkulacji. Starostwo wołkowyskie ogłosiło nawet w tej sprawie osobne obwieszczenie z dnia 17 lutego br. L. 5951.

Komunikując powyższe do łaskawej wiadomości Komisarjatu Nadzwyczajnego, mamy zaszczyt uprzejmie prosić o uwzględnienie wypowiedzianych wyżej uwag i udzielenie odnośnych wyjaśnień podwładnym organom, oraz o zakomunikowanie nam, jakie zarządzenia Komisarjat Nadzwyczajny raczył w tej mierze wydać.

Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego.

Dnia 24 kwietnia 1923 roku, na podstawie statutu z daty Rzeszów 10 grudnia 1922 roku, uzgodnionego z przepisami ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920, przeniesiono z rejestru Stowarzyszeń firmę Stowarzyszenia: Zjednoczenie Kupieckie dla zakupna towarów w Rzeszowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką i wpisano ją w nowem, niżej wymienionem brzmieniu, w rejestrze spółdzielni, a w szczególności:

1) Numer spółdzielni: 34;

2) Firma i siedziba spółdzielni: Zjednoczenie kupieckie dla zakupna towarów, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie;

Członkowie odpowiadają podwójną wysokością udziałów;

3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem spółdzielni jest wspólne zakupywanie towarów spożywczych i rozdział względnie sprzedaż tychże między członków na spólną korzyść.

Działalność spółdzielni ograniczona jest do członków.

4) Udział wynosi 350 Mkp i winien być wpłacony przy przystąpieniu.

5) Członkami zarządu są: Chaim Wald, Hirsch Gleicher, Moses Atlas i Wolf Porcelan.

6) Ogłoszenia będą zamieszczane: W „Przeglądzie kupieckim" w Krakowie.

Czas trwania spółdzielni nieograniczony.

Rok obrachunkowy: kalendarzowy.

Zarząd składa sę z 4 członków.

Do ważności oświadczeń imieniem spółdzielni wymaganym jest własnoręczny podpis pod brzmieniem firmy dwu członków zarządu.

Zarząd jest w swych czynnościach nieograniczony.

Likwidacja odbędzie się w myśl ustawy.

Sąd Okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 kwietnia 1923.

Przemiana stowarzyszenia na spółdzielnię.

Na podstawie uzgodnionego statutu po myśli przepisu paragrafu 117 ustawy z dnia 29 października 1922, Nr. 111, poz. 733 Dz. U, Rz, p; p; zarządzono w dniu dzisiejszym wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych gospodarczych Stow. II. 52, wpisanej tamże firmy Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Baranowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością a zarazem wpisane w rejestrze dla spółdzielni:

1) Numer spółdzielni: 42.

2) Brzmienie firmy: Spółdzielnia kredytowa dla handlu i przemysłu w Baranowie z ograniczoną odpowiedzialnością.

Członkowie odpowiadają trzykrotną wysokością udziałów.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie pożyczek hipotecznych i kredytów budowlanych dla celów przemysłu i handlu, pośrednictwa przy takich pożyczkach i kredytach. Przyjmowanie poręki wszelkiego rodzaju urządzanie i prowadzenie zakładów handlowych i przemysłowych, eskont i reeskont weksli. Wogóle przeprowadzanie wszelkich czynności bankowych, kupieckich

i giełdziarskich, dozwolonych ustawą tak dla członków, jak i nie członków.

4) Udziały: 3000 Mkp.

5) Imiona i nazwiska członków zarządu: Dr. Jakób Meller, Kopeł Biegeleisen, zastępca Jeremiasz Lejbowicz.

6) Czas trwania nieograniczony,

b) Ogłoszenia: w „Przeglądzie Kupieckim" w Krakowie;

c) rok obrachunkowy: kalendarzowy.

d) Zarząd składa się: z 2 członków i 1 zastępcy. Do ważności oświadczeń imieniem spółdzielni wymaganym jest własnoręczny podpis pod brzmieniem firmy 2 członków zarządu;

f) postanowienia o zastępcach: ustawowe.

g) przepisy o likwidacji: ustawowe.

7) Data wpisu: 14 maja 1923.

Sąd Okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 maja 1923.

Do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wystosowaliśmy pismo następującej treści:

Jak donosi „Przemysł i handel" z dnia 31 maja br. zamierza rząd podwyższyć opłatę manipulacyjną z 2 procent na 5 procent przy towarach, sprowadzanych z zagranicy a podlegających opłacie cłowej.

Przy mnożniku 6000 podwyższyłaby się opłata cłowa na 6300, przy mnożniku normalnym na 9750.

Kupiectwo jest zaniepokojone również obiegającą pogłoską, że mnożniki 6000 i 9000 dopieroco podwyższone, mają z dniem 18 bm. znowu zostać podwyższone.

Przeciw temu zamierzeniu jest konieczny stanowczy protest ze strony zainteresowanych sfer handlowych i przemysłowych. Cały prawie kraj zalany jest szmuglowanym towarem, a kupiec opłacający cło normalne jest bezradnym.

Prosimy wobec tego o zwołanie ankiety zainteresowanych kół, oraz o założenie protestu u miarodajnych czynników, gdyż takie postępowanie nie tylko niszczy handel i przemysł skazany na import, ale potęguje drożyznę fabrykatów rodzimych.

Z posiedzenia Wydziału Krak. Stow. Kupców.

Dnia 3 czerwca br. odbyło się posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy obecności wszystkich członków Wydziału. Na posiedzeniu tem omawiano szereg aktualnych spraw, jak: sprawę wyborów do Kasy Chorych, ustawę o ubezpieczeniu od wypadków handlowców, sprawę wysłania delegata do Warszawy na posiedzenie Centralnego Związku Kupców w Warszawie, oraz sprawę nowej ustawy o ochronie lokatorów i co do tej ostatniej ustawy postanowiono zwołać publiczne Zgromadzenie, protestujące przeciw tej nowej ustawie. Równocześnie przyjęto do wiadomości ustąpienie Pana Dr. Salpetera ze stanowiska Sekretarza Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, oraz Związku Stowarzyszeń kupieckich i wyrażono temuż za owocne prowadzenie Organizacji i Redakcji „Przeglądu kupieckiego" serdeczne podziękowanie.

Powyższą uchwałę postanowiono zaprotokołować w księdze protokolarnej Wydziału.

Uchwalono ponadto rozpisać konkurs na sekretarza Stowarzyszenia kupców.

Na posiedzeniu tem przyjęto następujących członków: Henryk Blau, Schindel Zygmunt, Glass M., N. Grossfeld, Eisland i Laulicht, Raps I., I. Machauf, Liebman A., Inż. Goldwasser, Nebenzahl i Mandelbaum, B. M. Gross.

KRONIKA.

Z OKAZJI ZASLUBIN swej córki złożył WPan Dyrektor Feliks Fromowicz na rzecz budowy domu kupieckiego 11 złotych polskich, za co Wydział na podstawie uchwały z dnia 3 czerwca br, składa zacnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie,

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. W dniu 27 maja b. r. o godzinie 4 po południu odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43, doroczne Walne Zgromadzenie kupców branży skór, z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie działalności Wydziału ustępującego, 2) Wybór nowego Wydziału, 3) Wnioski i interpelacje.

Przewodniczący p. Geitheim w dłuższem i obszernym wywodzie wskazał na konieczność organizacji kupców w ogólności a branży skór w szczególności, poczem udzielił głosu p. Leserowi, jako sekretarzowi do punktu 1).

P. Leser zdał w krótkich streszczonych słowach sprawozdanie za rok ubiegły i wskazał na utrudnienie w pracy tej Sekcji przez obojętność swych członków.

Następnie przystąpiono do punktu 2.

Przeprowadzono wybory kartkami. Wybrani zostali PP. Seinfeld Adolf, Perlberger Salomon, Dr. Smulowicz, Leser Mendel, Ebersohn Dawid, Dunkelblau Moses, Markheim Israel, Wanderer Szymon, Poznański Abraham, Halpern Chaim, Schreiber Saul, Scharf Adolf.

Przewodniczący p. Geitheim stawia wniosek o podwyższenie wpłat miesięcznych na 5.000 mkp., który to wniosek z poprawką p. Lesera jednogłośnie uchwalono.

Dział adresowy.

Ceraty i dywany:

Ceraty, linoleum, kapy, chodniki, **Dywany,** firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej **M. Halpern Kraków, Grodzka L. 43** na prawo (wejście od Senackiej 8) Sprzedaż hurtowna Uwaga na dokładny adres!

Konfekcja damska i męska

Płaszcze impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

S. Diamant, Grodzka 32 wytwórnia i handel hurtowny damskich bluzek, sukien, kostjumów, płaszczów i bielizny.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer **M. Reissman, Kraków, ul. Dominikańska 2.**

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

Obuwie, kalosze. Cohn i Liebeskind, Kraków, ulica Poselska L. 17.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Sztuczne liście, kwiaty ślubne, dekoracyjne oraz wszelkie przybory do wyrobu kwiatów i wieńców „Cykasy“ Liście Palmowe (Sabalblätter) etc A. Königsbuch, Kraków, Podbrzezie 2

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków. Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Fabryczny skład papieru **Grünspan i Gerber, Kraków, Pl. Nowy 7.**

Towary jedwabne i modne:

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L 11 w bramie na prawo. Najświeższe damski nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy na bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

I. Steinhof i J. Schnupftabak. Hurtowny skład bielizny męskiej i damskiej, wielki wybór chusteczek do nos , krawatek jedwabnych, szarurkowych oraz pończoch i rękawiczek. Kraków, Krakowska 6 (w pasażu .

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowych, skórnych i grzebieni.

Bielizna zagraniczna pierwszej jakości, kołnierze, pyjamy, mankiety **Cohn i Liebeskind, Kraków, Poselska L. 12.**

Towary sukienne:

Monderer i Ehrlich, Kraków ulica Grodzka 38. Skład sukna Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków, pl Dominikański L 2. Telefon 2257 Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Towary tekstylne:

Wilhelm Schenkel, Kraków Stradom 27. Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7